

25 mln euro wydanych półtora roku temu, aby pozyskać go z Paris Saint-Germain, zaledwie 30 występów i 4 mecze rozegrane w pełnym wymiarze czasowym. Javier Pastore ciągle ma problemy fizyczne, które również w tym sezonie zmusiły do do opuszczenia wielu meczów z powodu kontuzji.

Ostatnia trzymała go z dala od boiska przez 74 dni, od obrzęku kości, który zgłosił 23 listopada i która sprawiła, że rozegrał tylko jedną minutę w derbach. Od dwóch tygodni trenował z grupą, ale na boisku go nie widziano. Przeciwnie, Fosneca wystawił w jego miejsce z Bologną Mkhitaryana, który wrócił do ćwiczeń z grupą trzy dni wcześniej. Po raz kolejny Pastore został zmuszony do spowolnienia. Dziś rano trequantista przeszedł indywidualny trening, z dala od kolegów z zespołu, którzy pracują by przygotować się do sobotniego spotkania z Atalantą. Po raz kolejny El Flaco obejrzy swoich kolegów wychodzących na boisko bez niego. Obrzęk kości cały czas powoduje dyskomfort i ciężko by chłopak zdołał się wyleczyć na Bergamo.

Petrachi próbował sprzedać go do chińskiego klubu, obchodząc salary cap poprzez sponsorów gotowych zapłacić część zarobków Argentyńczyka, ale koronawirus zerwał transakcję, pozostawiając gracza w stolicy Włoch. Nowa próba zostanie przeprowadzona w czerwcu: Pastore ma umowę do 2023 roku i zarabia 7 mln euro brutto za sezon. To zbyt dużo jak na piłkarza, który ma mały wpływ i zbyt często jest kontuzjowany.

Autor: abruzzo